

Ks. Stanisław Szamota, Frydrychowice

## WIELKANOCNE JEDNANIE POKUTNIKÓW Z KOŚCIOŁEM

Od najdawniejszych czasów chrześcijanie czcili pamiętkę Męki Pańskiej nie tylko werbalnie i sakramentalnie w Eucharystii, lecz również subiektywnie, przez intensywne jakby towarzyszenie Chrystusowi w Jego drodze krzyżowej: wyrazem tego miały być czuwania nocne na modlitwie, posty, dłuższe czytanie Pisma św., ograniczenie zabaw i inne praktyki umartwienia tak wewnętrznego jak i zewnętrznego. Czytamy w Ewangelii: „...I rzekł Jezus: czyż mogą goście weselni pościć, gdy oblubieniec jest z nimi? ... Przyjdą wszakże dni, gdy zabrany im będzie oblubieniec a wówczas będą pościć“. (Mk 2, 19). Obiektywna a n a m n e z a śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, rozwinięta wspaniale w obrzędach wigilii paschalnej, od początku musiała pobudzać wolę wiernych do pokuty i nawrócenia. Treść tajemnic Wielkiej Nocy rozwinięła się z czasem w czterdziestodniowy okres W. Postu. Chodziło o to aby świętować „...nie w starym kwasie złości i przewrotności, ale w praśnikach szczerości i prawdy“ (1 Kor 5, 8). Stąd płynęła potrzeba wielkiej odnowy moralnej i praktycznego przeżycia łaski Zbawienia, przez odnowienie obietnic Chrztu św. w wielkopostnej pokucie. W Noc Zmartwychwstania społeczność chrześcijańska musiała stanąć zjednoczona wokół zwycięskiego Chrystusa i Jego Ofiary Eucharystycznej, jako najdoskonalszy wyraz duchowych owoców paschalnego misterium.

Aby zrozumieć głęboki sens przykazania kościelnego, obowiązującego wiernych pod grzechem ciężkim do Komunii św. w czasie wielkanocnym, trzeba sięgnąć do przeszłości po zapomniane idee. Wiemy z historii starożytnego Kościoła, że „*Quadragesima*“ to do pewnego stopnia *SOLEMNITAS POENITENTIAE*, to okres wytężonej pracy całej społeczności religijnej nad katechumenami i publicznymi grzesznikami, „aby mieli cząstkę i wspólnotę ze świętymi“ w Chrystusie i Jego miłości: do tego zmierzały codzienne msze „stacyjne“ i katechezy mystagogiczne biskupa. Aspekt społeczny wszystkich obrzędów, stawiał ich uczestników w żywej relacji do Królestwa Bożego i Jego widzialnej postaci na ziemi — Kościoła. W nim, radosną świadomością jedności między sobą i z Chrystusem, cieszyli się tak nawróceni po raz pierwszy przez Chrzest św., jak i nawróceni po raz drugi przez Sakrament Pokuty. Widowym znakiem i zarazem podstawą wspólnoty pierwszych chrześcijan, tak duchowej jak i materialnej, była *Eucharystia* i związane z Nią uczestnictwo w „*łamaniu chleba*“ (Dz. 2, 42). Stać się żywym członkiem Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa, być przywróconym znowu do jedności ze społecznością ludu świętego, mieć możliwość wielbić Boga w sposób najdoskonalszy otaczając ołtarz, to łaski które rzeczywiście przeżywano jako wielkie dobrodziejstwo ze strony Kościoła, a nie jako ciężar obowiązującego pod grzechem przykazania.

Czytamy w *Dziejach Apostolskich* o słuchaczach św. Piotra po Zesłaniu Ducha św., że „*przejęli się w sercu żalem i rzekli do Piotra i pozostałych Apostołów: cóż mamy czynić mężowie bracia? A Piotr do nich: — czyńcie pokutę i niechaj każdy z was ochrzczi się w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha św.*“ (Dz 2, 37—38). Gdzie indziej św. Piotr tak mówi do Żydów: „*czyńcie przeto pokutę i nawróćcie się, aby zostały zglądzone grzechy wasze*“ (Dz 3, 19). A św. Paweł: „*czyż nie wiesz że łaskawość Boża do pokuty cię skłania?*“ (Rz 2, 4). Według nauki Apostoła Narodów, wszyscy przyjęci do Kościoła, byli ochrzczeni „*w śmierci Chrystusa*“. O takiej to lekkiej pokucie, jak Chrzest św., mó-

wią powyższe teksty. Według rygorystów z połowy II w., „*kapieł pierwszego nawrócenia*“<sup>1)</sup> powinna być w skutkach swoich trwała. To też chcą widzieć w Kościele tylko świętych. Kto „*złamał pieczęć*“, kto po chrzcie zgrzeszył, już do Kościoła nigdy należeć nie może. Wspaniałemu, lecz nierealnemu ideałowi społeczności wiernych, zadają wkrótce kłam liczni apostaci z okresu trzech wieków krwawych prześladowań — tzw. *lapsi, libellatici*<sup>2)</sup> oraz *thurificati*<sup>3)</sup>. Reprezentantem, domagającym się dla nich możliwości powrotu do Kościoła przez pokutę, staje się niejaki Hermas, autor „*Pasterza*“. Wbrew poglądom niektórych, powołujących się na św. Pawła (Hbr 6, 4—6) „*prorok*“ rzymski zwiastuje wiernym, którzy upadli w czasie prześladowania, radosną nowinę i wyjątkową łaskę, że jeszcze jeden raz mogą się otworzyć dla nich bramy kościoła przez pokutę. Oto co pisze Hermas: „*słyszałem z ust niektórych nauczycieli, że nie ma innej pokuty, prócz tej jedynej, gdyżśmy zstąpili do wody i otrzymali odpuszczenie pierwszych grzechów naszych*“<sup>4)</sup>. Kościół, w postaci „*niewiasty sędziwej*“, zwraca się do niego ze słowami pociechy: „*nie ustawaj przeto w upominaniu swych dzieci, bo wiem, że jeśli pokutować będą z całego serca swego, zapisani zostaną do ksiąg żywota razem z świętymi*“<sup>5)</sup>. Powrót do Kościoła na drodze gorliwej pokuty i „*gorzkich łez*“ — *per baptismus laboriosum* — przeżywano od jego strony pozytywnej, jako radosne pojednanie ze społecznością świętych. Również moment zerwania łączności z Kościołem przez grzech, tę „*przerwę w budowie wieży*“<sup>6)</sup>, odczuwano boleśnie. W tym sensie „*Pasterz*“ Hermasa nagli grzeszników do poprawy życia przez pokutę: „*a więc pełnijcie dobre uczynki, wy którzyście otrzymali dary Pańskie, a nie zwlekajcie, by się tymczasem nie skończyło budowanie wieży: dla*

1) Justyn, „*Dialog z żydem Tryfonem*“ 14, I.

2) Kupujący fałszywe zaświadczenia o złożeniu bogom ofiary.

3) Spalający przed bożkami pogańskimi kadzidło.

4) Pastor Hermas, Mand. 4, 3.

5) P. H. Vis. I, 3.

6) P. H. Sim. X, 4.

was bowiem nastąpiła w jej budowie przerwa. Jeśli się więc nie pośpieszycie z waszymi dobrymi uczynkami, wieża będzie wykończona, a wy z niej będziecie wykluczeni“ 7).

Przez ciężki grzech chrześcijanin wykluczał się ze społeczności świętego ludu Bożego, a znakiem widowym tego stanu rzeczy była ekskomunika biskupa, zabraniająca spożywania Ciała Pańskiego podczas Najśw. Ofiary. Tylko pokutnicy nie nieśli darów ofiarnych do ołtarza w czasie Mszy św., i konsekwentnie nie komunikowali, gdyż przez grzechy nie tylko obrazili Boga i zasłużyli na karę wieczną, lecz naruszyli również poważnie pokój i jedność z Kościołem św. 8). Każdy grzech był uważany za szkodę i krzywdę wyrządzoną całej społeczności wiernych, dlatego pojednanie z Bogiem było owocem pojednania z Kościołem, a do niego z kolei prowadziła publiczna pokuta. Łatwo było poznać kto ją odbywał, gdyż w czasie Mszy św., nie przystępował do Komunii św. Dopuszczenie do jedności z Kościołem, przez przyjęcie Komunii św., było równoznaczne z dzisiejszym rozgrzeszeniem. Gdy ktoś, przed wyznaczonym na pokutę okresem czasu zachorował, otrzymywał Komunię św., jako Wiatyk i to „rozgrzeszenie“, według św. Cypriana, było również ważne, gdy chory wrócił do zdrowia 9). W III w. nieliczni biskupi, udzielali Wiatyku tylko tym chorym, którzy przed tym odbyli długą i przykładną pokutę. Ta przesadna surowość była zwalczana przez papieża Korneliusza, św. Cypriana biskupa Kartaginy i Dionizego, biskupa Aleksandrii. Ten ostatni, w liście do biskupa Antiochii, stara się go przekonać o konieczności łagodniejszego postępowania względem chorych grzeszników. Niejaki Serapion z Aleksandrii, podczas prześladowania Decjusza okazał się słabym, złożył bogom pogańskim ofiarę i za to został wyłączony ze społeczności wiernych a tym samym od możności

7) P. H. *Sim.* X, 4.

8) Nicetas, bp. Remazjany, ok. IV w., pisze: — „*Ergo in hac una Ecclesia crede te communion consecuturum esse canctorum ... cuius communionem debes firmiter retinere*“.

9) Cyprian, *Epist.*, 57, 2. p. 652.

przyjmowania Sakramentów św. Kiedy zachorował ciężko, posyła wnuczka swego w nocy do kapłana, aby go odwiedził. Ponieważ „prezbiter“ sam był chory, a biskup polecił zaopatrywać znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci, dlatego „prezbiter“ daje chłopcu „okrúszynę Eucharystii“, aby Ją zaniósł choremu. Biskup Dionizy zauważa w swoim liście, że Bóg utrzymał starca przy życiu aż do chwili przyjęcia Komunii św., potwierdzając w ten sposób słuszność stosowania łagodniejszej praktyki pokutnej względem chorych <sup>10)</sup>.

Wszyscy apostaci z czasu prześladowania Decjusza, a było ich w Kartaginie sporo, zostali przez św. Cypriana ekskomunikowani. W zimie 252/53 r., już rok minął od końca prześladowania, a biskup jeszcze nie miał zamiaru ich rozgrzeszyć. Ponieważ jednak wszystko wskazywało na zbliżające się prześladowanie za cesarza Gallusa, dlatego św. Cyprian dopuszcza pokutników do Sakramentów św., tłumacząc się ze swej łagodności w liście do papieża Korneliusza: „*Wszyscy żołnierze Chrystusowi, idący do walki i potrzebujący broni, muszą być zgromadzeni w obozie Pana*“ <sup>11)</sup>.

Od IV w., kiedy Kościół odzyskał wolność, ustala się uroczysta forma Sakramentu Pokuty, która ze swoim eklezjologiczno-społecznym charakterem, przetrwała niemal do X w., zanim przekształciła się w prywatne wyznanie grzechów, zakończone indykatywną absolucją <sup>12)</sup>. Sakrament Pokuty w ujęciu i obrzędach starożytnego Kościoła, był z konieczności gromadnym i poważnym wysiłkiem grzeszników, zmierzającym do naprawienia zła i przemiany obyczajów, wysiłkiem wspieranym modlitwą całej społeczności kościelnej. Ślady dawnego uroczystego rytu Sakramentu Pokuty zachowały się jeszcze do dziś w Absolucji Generalnej <sup>13)</sup> i w „Ponti-

<sup>10)</sup> Historia Eusebii VI, 44.

<sup>11)</sup> Cyprian, *Epist.*, 57, 2 p. 652.

<sup>12)</sup> C. Callewaert „*Sacris erudiri*“. Str. 191 — Absolucja jest skuteczna „*ex opere operantis Ecclesiae*“.

<sup>13)</sup> „*Deus, qui culpa offenderis, poenitentia placaris, preces populi tui supplicantis propitius respice... ego... absolvo vos et restituo vos*

ficale Romanum“<sup>14</sup>), jako martwe resztki podniosłych niegdyś obrzędów pokutnych.

Ryt błogosławienia pokutników (płaczący, słuchający leżący stojący) — z V w., przedstawia się mniej więcej w ten sposób. Na wezwanie diakona „*flectite genua poenitentes et orate*“, pokutnicy stojący przy drzwiach klękają i słuchają przemówienia biskupa, który następnie też klęka i oddaje się krótkiej modlitwie. Po chwili wstaje i przechodząc wzdłuż szeregu pokutników, kładzie każdemu z osobna ręce na głowę. Następnie diakon śpiewa — „*levate, humiliare capita vestra Deo*“<sup>15</sup>). Penitenci wstają z pochylonymi głowami, a biskup wyciąga nad nimi ręce i śpiewa modlitwę błagalną o odpuszczenie grzechów.

„*Ordo poenitentium*“ z VII w. przewiduje udzielanie Sakramentu Pokuty w trzech etapach: 1) przyjęcie do stanu pokutników i nałożenie zadośćuczynienia, 2) odpowiedni czas przeznaczony na praktyki pokutne, 3) pojednanie z Kościołem w W. Czwartek, zakończone Mszą pokutną i Komunią generalną<sup>16</sup>).

Tak w liturgii rzymskiej jak i gallikańskiej, już od VIII w., Środa Popielcowa staje się dniem otwarcia i wyznaczenia rodzaju zadośćuczynienia Sakramentalnego za grzechy o charakterze publicznym, połączone ze zgorszeniem<sup>17</sup>). Dość wcześnie gest kładzenia rąk

*unioni et participationi fidelium, nec non sacrosanctis Ecclesiae Sacramentis*“. Paradoksalnie brzmią te słowa, wypowiedziane w pewne dni roku, np. nad zakonnicami i to nieraz tuż po Mszy i przyjęciu Komunii św.

<sup>14</sup>) Pars III. „*De expulsionem publice poenitentium in feria IV. Cincerum*“. „*Reconsiliatio poenitentium in feria V Coenae Domini*“.

<sup>15</sup>) „*Oratio super populum*“, pod koniec pewnych mszy wielkopostnych, jako dawna „*forma deprecatoria*“ pojednania grzesznika z Bogiem i Kościołem.

<sup>16</sup>) J. A. Jungmann S. J., „*Die lateinischen Bussriten in ihrer geschichtlichen Entwicklung*“ Innsbruck 1932.

<sup>17</sup>) Dzisiejsza modlitwa poświęcenia popiołu, pochodzi prawdopodobnie z tych czasów, kiedy posypanie popiołem było jeszcze częścią

na głowach pokutników, przy błogosławieniu ich, przerodził się w ceremonię posypania popiołem: łączono z nią również przywdzianie włosiennicy, wykluczenie ze społeczności wiernych i pewnego rodzaju odosobnienie czy nawet zamknięcie. W X w., wyłączenie z Kościoła publicznych grzeszników brano dosłownie, tak że pokutnicy przez cały W. Post, aż do W. Czwartku, musieli stać podczas pewnych nabożeństw na zewnątrz, przed drzwiami świątyni. Liturgia mozarabska nie podkreśla tak radykalnie zerwanej przez grzesznika łączności z Kościołem i każe dawać pokutnikom po Mszy chleb poświęcony, tzw. „eulogię“, w odróżnieniu od Chleba Eucharystycznego przeznaczanego dla wiernych. Od XI w. posypanie popiołem w Środę Popielcową nie jest już uważane za część składową obrzędów Sakramentu Pokuty i stosuje się je do wszystkich wiernych w znaczeniu raczej symbolicznym. Już począwszy od Karolingów, aż do XV w., rozwój rytu pokutnego idzie w dwóch kierunkach: 1-o, punkt ciężkości w aktach pokutnych nawrócenia, zostaje przesunięty na wyznanie grzechów — spowiedź<sup>18)</sup>. 2-do, błagalne modlitwy pojednania wielkoczwartkowego, przechodzą stopniowo w wyrok kapłana-sędziego i orzekającą formę absolucji. Jeszcze niektóre modlitwy kapłana nad penitentem, przed słuchaniem spowiedzi, pochodzące z X w., noszą na sobie ślady starożytnych obrzędów pokutnych<sup>19)</sup>. Ewolucję rytualną Sakramentu Pokuty, kończą modlitwy z XVI w., odmawiane przez kapłana

---

sakramentalnego obrzędu: „*Wszechmocny, wiekuisty Boże, przebacz pokutującym, ... aby dla odpuszczenia grzechów popiołem posypani, zdrowie ciała i pomoc dla duszy otrzymali*“.

<sup>18)</sup> Nie znaczy to, że Spowiedź nie była znana starożytności chrześcijańskiej. Czytamy bowiem w „*Didache*“ 14, I — „*Na zgromadzeniu spowiadaj się ze swych grzechów, a do modlitwy nie przystępuj ze złym sumieniem*“.

<sup>19)</sup> *Codex Vaticanus latinus 1339* z X w. Kapłan nad penitentem przed słuchaniem Spowiedzi, mówi: „*Praesta quaesumus huic famulo tuo dignum poenitentiae fructum, ut Ecclesiae tuae sanctae, a cuius integritate deviaverat peccando, veniam consequendo reddatur innoxius*“.



na początku i na końcu Spowiedzi. Na skutek wprowadzenia konfesjonałów z kratkami, oddzielającymi penitenta od spowiednika, błogosławiący gest położonej na głowę grzesznika ręki, zamienił się w podniesienie ręki przy udzielaniu absolucji.

Odrodzenie wewnętrzne przez łaskę, bez względu na aktualne przyjęcie Sakramentu Nawrócenia (Chrzest i Pokuta) płynie ze śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, jako Prasa-kramentu. Paschalne Sakramenta Nawrócenia, z Krzyża i Wielkiej Nocy czerpią swą moc, zmierzając do realizacji Testamentu Zbawiciela — „*ut unum sint*“. Do Eucharystii, jako źródła i podstawy nadprzyrodzonej jedności, dąży całe wielkopostne „*umieranie i powstawanie*“ z Chrystusem.

Idąc za wzorem Niniwitów, chrześcijanie dawnych czasów pokutowali w włosiennicy i popiele, publicznie i szczerze, a Kościół wspierał ich dobrą wolę swoją modlitwą. Na skutek głębszej świadomości, że grzech jest również występkiem przeciwko Ciału Mistycznemu Chrystusa i punkt widzenia na Sakrament Pokuty był inny: mianowicie, wybiegał poza własne „ja“, a wielkopostne *uprzątanie starego kwasu* (1 Kor 5, 7), było radosną drogą do jedności z Chrystusem w Kościele, przez odzyskanie łaski Chrztu św. Według św. Tomasza, cnota pokuty i należące do niej akty nawrócenia, jak i Sakrament Pokuty, tylko wtedy przywracają łaskę Chrztu, gdy są podporządkowane „*władzy kluczków*“ Kościoła<sup>20)</sup>. Odkryjemy głęboki sens reformy liturgicznej, nakazującej odnowienie obietnic Chrztu św. w wigilię paschalną, kiedy w całokształcie duszpasterskiej pracy wielkopostnej, będziemy często nawiązywali do Sakramentu pierwszego nawrócenia, pogłębiając u wiernych świadomość godności chrześcijanina i obowiązków stąd płynących.

Ewolucja pobożności eucharystycznej, od św. Piusa X, idzie w tym kierunku, że Komunia św., w czasie Mszy, dla żyjących w łasce, będzie czymś naturalnym, jako wyraz czynnego uczest-

<sup>20)</sup> S. Th. III. q. 86 a. 6 ad 3.



nictwa w Najświętszej Ofierze. Wobec tego niekomunikujący, „*ipso facto*“, w pewnym znaczeniu, staną się „*publicznymi grzesznikami*“: między Spowiedzią zaś z pobożności, służącą kierownictwu duchowemu i Pokutą grzeszników nawracających się, uwidoczni się głęboka różnica.

Odnowiona liturgia W. Tygodnia domaga się, aby wielkanocne pojednanie grzeszników z Kościołem oraz ich Komunia rezurekcyjna, w jakiś sposób stały się wydarzeniem i przeżyciem, obchodzącym całą społeczność religijną danego środowiska. Ponieważ dawna forma uroczysta Sakramentu Pokuty należy już do przeszłości, a jej rekonstrukcja byłaby nonsensem, dlatego „*SOLEMNITAS POENITENTIAE INSTAURATA*“ — uroczysta pokuta wielkopostna dzisiaj, może być przeprowadzona jedynie w ramach obowiązującej praktyki Sakramentu drugiego nawrócenia, z uwzględnieniem idei, które były duszą dawnych form pokutnych.

Krótki rozwój historyczny praktyk pokutnych Kościoła w dawnych czasach, zamieszczony powyżej, zwraca uwagę naszą na prawdę zasadniczą, że Sakramenta są nie tylko znakami udzielającymi łaski, ale również liturgią, czyli środkami całkowitego i publicznego kultu w Kościele. W miarę jak o tym zapomniano, Sakramenta traciły coraz więcej swój uroczysty charakter społeczny. Jeżeli Spowiedź, przynajmniej w okresie wielkopostnym, stanie się znowu liturgią, czyli aktem kultu danej społeczności kościelnej, wtedy odnowimy z pożytkiem dla penitentów dawną uroczystą formę Sakramentu Pokuty. Niektóre sugestie pastoralne pod tym względem, da się ująć w następujących punktach ogólnych:

a) Przykazanie kościelne o Komunii wielkanocnej jest czynem społecznym i konstruktywnym w budowie Królestwa Bożego, oraz wyrazem świadomej odpowiedzialności za rozwój Kościoła.

b) Ożywienie aktów nawrócenia (pięć warunków) przez wykonywanie ich we wspólnocie parafialnej, w czasie „*par excellence*“ na to przeznaczonym.

c) Częsta modlitwa publiczna w kościele, za przygotowujących się do Spowiedzi.

d) Częściowe wypełnienie zadośćuczynienia, przed uzyskaniem rozgrzeszenia.

e) Udzielenie przystępującym w W. Czwartek do Komunii św., absolucji generalnej, jako reminiscencji dawnej rekuncyliacji.

Niezależnie od łaski nawrócenia, która może się okazać potężną w różnych okolicznościach, Kościół św., szczególniejszą wagę przywazuje do czasów pokutnych, ustanowionych przez siebie: w nich bowiem przyjmowanie Sakramentu Pokuty, ma jakiś większy sens i staje się obfitsze w łaski, na skutek gorętszej modliwy samego Kościoła, za pokutujących. Nigdy jednak Kościół nie modli się za grzeszników tak intensywnie, jak w W. Poście, by ich w W. Czwartek pojednać ze sobą, a tym samym z Bogiem. Wierni uświadomieni i wychowani liturgicznie, będą korzystać ze Spowiedzi we właściwym czasie wielkanocnym, przeznaczonym na pokutę, tj. od Środy Popielcowej do W. Czwartku. Należy wiernych pouczać o celowości przyjmowania Komunii św., w czasie wielkanocnym. Kto więc może, powinien szczególniejszą wagę przykładać do odbycia Spowiedzi przed uroczystością Wieczery Pańskiej, aby być na niej obecnym, już we „wspólnocie ze świętymi“. Teologia ostatnich dziesiątków lat, nawiązując do scholastyki, z upodobaniem podkreśla zapomnianą rolę Sakramentu Pokuty, którego owocem jest budowanie jedności Kościoła. Odwracając sens antyfony — „*ubi caritas et amor, Christus ibi est*“ — możemy powiedzieć, że ilekroć ochrzczony wraca przez Pokutę do Chrystusa, wtedy Królestwo Jego staje się społecznością świętszą i bardziej zespoloną w miłości.

Zwróćmy wreszcie uwagę na pewną zdrową myśl dawnych praktyk pokutnych, która nawiązując do uroczystej formy Sakramentu Pokuty, może oddać wielką usługę w walce z rutyną i szablonem, zagrażającym masowej Spowiedzi wielkopostnej i uczynić ją owocniejszym w skutki wydarzeniem. Myśl ta

kryje się w słowach modlitwy liturgicznej: „...*dla odpuszczenia grzechów posypani popiołem...*“ Jest tu mowa o publicznych pokutnikach. Zanim w pojednaniu wielkokwartkowym zostali dopuszczeni do Stołu Pańskiego, musieli od Środy Popielcowej rozpocząć pracę nad sobą i spełnianie zasadniczych aktów nawrócenia. Zewnętrznym ich wyrazem były umartwienia, wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, post połączony z jałmużną na zasadzie św. Leona W. papieża — „*sit refectio pauperis, abstinentia ieiunantis*“ — czuwanie, *lectio divina* itp. Pokuta więc, była przed rozgrzeszeniem nie tylko przyjęta, lecz wypełniona. Minimalizm dzisiejszej praktyki ogranicza akty nawrócenia tylko do uprzedniej intencji ich wykonania, co w praktyce może u penitentów wywołać wrażenie, jakoby pokuta polegała na odmówieniu pewnej ilości modlitw. Wracając do myśli dawnych wieków, powinniśmy żądać od mających się spowiadać, aby po zrobionym przed Popielcem rachunku sumienia, już posypanie popiołem uważali za uroczyste nałożenie przez Kościół zadośćuczynienia pokuty, w klasycznej formie postu: miarę jego może sobie każdy regulować, korzystając ewentualnie z dyspensy. Poza tym, w intencji zadośćuczynienia, mogą być spełniane w W. Poście inne dobre uczynki, które łącznie z poprawą życia, byłyby środkami pogłębienia żalu i dalszym przygotowaniem do dobrej Spowiedzi. W pokucie udzielonej przed rozgrzeszeniem, byłoby uświęcone całe uprzednie zadośćuczynienie, które intencjonalnie przez penitenta, a „*materialiter*“ przez Spowiednika, może być włączone do aktów Spowiedzi. Zasada uprzedniego wykonania aktów nawrócenia, przed otrzymaniem rozgrzeszenia, powinna być stosowana przy wszystkich Spowiedziach w ciągu całego roku, jako zmuszająca grzesznika do pewnego wysiłku woli w pracy nad sobą i poprawą życia, przy czym czas odprawiania pokuty przed Spowiedzią, mógłby się ograniczać nawet do jednego dnia.

W całej pracy wielkopostnej, „*rozdzierający serca swoje*“, byli wspierani skutecznie przez Kościół, jak na to wskazują mszalne wielkopostne „*modlitwy nad ludem*“, z pięknym wstę-

pem: „*humiliate capita vestra Deo*“. Przykładem dla Kościoła, takiej postawy modlitewnej za grzeszników, był między innymi Joel prorok, piszący: „*między przysionkiem a ołtarzem będą płakać kapłani, słudzy Pańscy — i będą mówić: przepuść Panie, przepuść ludowi Twemu, a nie daj dziedzictwa Twego na hańbę, żeby nad nim poganie panowali*“. I dzisiejszy „pokutnik publiczny“, dążący do uwolnienia się od grzechu, tego „*vinculum excommunicationis*“, powinien wiedzieć, że o jego duszę i z nim walczy cały Kościół, aby w paschalnym „*Ersultet*“, mógł zaśpiewać z nim o „*szczęśliwej winie*“ i o „*na prawdę błogosławionej nocy*“ Zmartwychwstania.

Frydrychowice  
k. Wadowic

Ks. STANISŁAW SZAMOTA